

GIAN LUCA POTESTÀ
Università Cattolica del Sacro Cuore
Milano

Z Konstantynopola do Rzymu. Ilustrowane przepowiednie w służbie średniowiecznej propagandy politycznej i religijnej

From Constantinople to Rome.
Illustrated Prophecies in the Service of Medieval Political and Religious Propaganda

Okazję do zorganizowania seminarium stanowi niedawna publikacja książki Jana Grzeszczaka, poświęconej średniowiecznym doktrynom eschatologicznym, ze zwróceniem szczególnej uwagi na Joachima z Fiore i związane z nim wątki¹. Nie jest moim zadaniem dokonanie w tym gronie prezentacji niniejszego dzieła, czuję jednak potrzebę podkreślenia roli, jaką publikacja ta może odegrać – czego życzę – w ewentualnym rozwoju na gruncie polskim studiów nad chrześcijańską literaturą profetyczną, eschatologiczną i wizjonerską z okresu średniowiecza i czasów nowożytnych.

W XX wieku postęp w dziedzinie badań nad eschatologią, profetyzmem i apokaliptyką na Zachodzie w średniowieczu, dokonał się za sprawą dość wąskiego grona współpracujących ze sobą naukowców, zwłaszcza z Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat dokonał się w tym środowisku prawdziwy skok jakościowy, również dzięki powołaniu do życia w Kalabrii Międzynarodowego Centrum Badań nad Joachimem z Fiore (*Centro Internazionale di Studi Gioachimiti*), które poprzez organizowane co pięć lat kongresy (najbliższy odbędzie się we wrześniu

¹ Referat został zaprezentowany przez autora w języku włoskim podczas otwartego seminarium poświęconego zjawisku profetyzmu w średniowieczu, połączonego z promocją książki dra Jana Grzeszczaka, *Pomiędzy utopią i eschatologiczną nadzieją. Idea papieża anielskiego w średniowiecznym i renesansowym profetyzmie* (Poznań 2008), które odbyło się dnia 23 kwietnia 2009 roku w gmachu Akademii Lubrańskiego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu.

tego roku) i publikacje pobudza i wpływa korzystnie na rozwój badań. Tylko w ciągu ostatnich dwudziestu lat pojawiło się kilkaset prac, które znaleźć można w poświęconych Joachimowi i na bieżąco aktualizowanych bibliografiach. Historycznie pogłębiona i bibliograficznie kompletna zawartość książki Jana Grzeszczaka nie tylko wypełnia lukę w polskiej historiografii, lecz umożliwia również polskiemu czytelnikowi wgląd w aktualny stan badań, zarówno już zamkniętych, jak i obecnie prowadzonych, stwarzając w ten sposób przesłanki do przyszłych poszukiwań, poprzez które polscy naukowcy będą w stanie w pełni włączyć się w międzynarodową debatę historyków.

Jeden z wątków książki prowadzi do ilustrowanych przepowiedni o papieżach. Jak będziemy mieli okazję zauważyć, stanowią one osobny rodzaj literatury o złożonym rodowodzie. Pojawiły się liczne ich serie. Dzisiaj zwrócimy uwagę na najstarszą i najważniejszą, znaną od pierwszych słów jako *Genus nequam*. Nie jest możliwe wskazanie konkretnego autora ani środowiska, w jakim doszło do ich powstania. Początkowo książka krążyła jako dzieło nieznanego bliżej Rabana Anglika (*Rabanus Anglicus*), natomiast od drugiej dekady XIV wieku coraz częściej jej autorstwo przypisywano kalabryjskiemu opatowi, *obdarzonemu duchem proroczym (di spirito profetico dotato)*, jak pisze o nim Dante w *Boskiej Komедii*, gdzie umieszczony został w *Raju*. Naprawdę jednak Joachim z Fiore nie miał nic wspólnego z genezą przepowiedni o papieżach. Zarówno w ich przypadku, jak i innych pism profetycznych, jego rzekome autorstwo miało wpłynąć korzystnie na wiarygodność tekstu i rzeczywiście wpłynęło.

Genus nequam zawiera obietnicę radykalnej przemiany „na lepsze” ówczesnego papieżstwa i jako taka dała początek wielkiemu zagadnieniu o charakterze eklezjologicznym i doktrynalnym, jaką była nadzieja na pojawienie się tak zwanego „anielskiego papieża”. Zamiast skoncentrować się na problematyce doktryny (odsyłam do książki Jana Grzeszczaka), chciałbym raczej pokusić się o wydobycie na światło dzienne przyczyn popularności *Genus nequam* i całości ilustrowanych przepowiedni o papieżach. Sądzę, że ich siła nie tkwi wyłącznie w treści (generalnie zawierają obietnicę odrodzenia papieżstwa w postaci papieża anielskiego), lecz także i przede wszystkim w sposobie ich przekazu. Dlatego też chciałbym zatrzymać się dzisiaj nie tak bardzo na problematyce doktrynalnej, co na sposobach formułowania i różnorodnego dostosowywania przepowiedni.

Tak więc interesuje nas retoryka ilustrowanych przepowiedni o papieżach, rozumiana w ogólnym znaczeniu tego słowa jako „dyskurs mający na celu przekonywanie”. Główną cechą tego rodzaju literatury jest jej wyjątkowa plastyczność, która pozwala na przekaz zmieniających się znaczeń i zróżnicowanych treści. W tej perspektywie chciałbym teraz zaproponować spojrzenie na *Genus nequam* jako – mówiąc w sposób najbardziej prosty i zwyczajny – dobry przykład, pomagający w poznaniu form i sposobów uprawiania propagandy politycznej i kościelnej w średniowieczu i nie tylko.

Jak już wspomniałem, siła wyrazu i sugestywność przepowiedni o papieżach polega – moim zdaniem – zarówno na możliwości wielorakiego wykorzystania ich języka, jak i zawartej w nich obietnicy lepszej przyszłości. Siła tej ostatniej bierze się właśnie z enigmatycznego i pełnego aluzji języka, któremu całkowicie się powierza. Dobrze to rozumiał Michel de Montaigne, świadek wielkiej popularności drukowanych prorocत्व o cesarzach bizantyjskich i przepowiedni o papieżach. W rozdziale *Prób*, poświęconym przepowiedniom (księga I, rozdz. 11), Montaigne zauważa z dozą sceptycyzmu: *Chciałbym zaiste oglądać własnymi oczami te dwie cudowne księgi: Joachima, opata kalabryjskiego, który przepowiedział wszystkich przyszłych papieży, ich imiona i postać; i drugą, Leona cesarza, który przepowiedział cesarzy i patriarchów greckich. To widziałem na własne oczy, iż w czasach publicznych nieszczęść i zamieszek ludzie zaskoczeni obrotem swych losów starają się, jak przy wszystkich zabobonach, doszukiwać w niebie przyczyn i dawnych wróżb owego nieszczęścia. A są w tym za moich czasów tak dziwnie szczęśliwi, iż przekonali mnie, jako w tej zabawie prześcipnych a próżniaczych umysłów ci, którzy wyćwiczą się w tej subtelności, zdolni są we wszelakim piśmie znaleźć, czego im trzeba, ale zwłaszcza wspomaga ich w tym owa ciemna, dwuwykładna i fantastyczna gwara prorocka, której autorowie nie dają żadnego jasnego sensu, iżby potomność łacniej mogła się doszukać tego, który się jej podoba².*

Moje wystąpienie podzielone jest na pięć części. W pierwszej zajmę się bizantyjskim pierwowzorem przepowiedni o papieżach, którym są *Oracula Leonis*. W drugiej – sporządzeniem na Zachodzie najstarszej serii przepowiedni o papieżach (znanej jako *Genus nequam*), wywodzących się z *Oracula Leonis*. W trzeciej podejmę problem niektórych transformacji, jakim przepowiednie *Genus nequam* uległy na przełomie XIII i XIV wieku, i ich przyczynami. W czwartej skoncentruję moją uwagę na wyjątkowo zmiennym przedstawieniu człowieka z sierpem i różą, a w piątej zajmę się mesjańską misją papieżstwa w świetle przepowiedni o papieżach.

1. PROPAGANDA CESARSKA W *ORACULA LEONIS*

Pod koniec starożytności i u początków średniowiecza w Konstantynopolu i innych miastach wschodniego imperium była znaczna liczba ludzi, którzy posiadli sztukę pisania i czytania. Dość szeroko dyskutowano też o polityce. Fakty te tłumaczyły wydawanie od X wieku zakazów i nakładanie przez urzędy cesarskie kar na autorów i czytelników tekstów dotyczących władców. Były nimi pamflety lub ulotki, czasami ilustrowane i puszczane w obieg w celu zdyskredytowania

² Michel de Montaigne, *Próby*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2004, s. 56.

panujących dynastii i uwierzytelnienia zmian na tronie. Do tego typu literatury zaliczają się tak zwane *Oracula Leonis*.

Swoją nazwę zawdzięczają ich rzekomemu autorowi, cesarzowi Leonowi VI Filozofowi (886-912). Dzieło składa się z piętnastu przepowiedni, a w skład każdej z nich wchodzi trzy elementy: ilustracja, motto lub tytuł oraz krótki, mniej lub bardziej enigmatyczny tekst. Niestety, wszystkie dostępne rękopisy dzieła powstały dopiero w XVI wieku, a poza tym wiele z nich zostało w znacznym stopniu przeredagowanych tak, aby zawierały odniesienia do panowania tureckiego. Z tego też powodu trudno na ich podstawie dotrzeć do pierwotnych intencji twórców, co do których zdania historyków są podzielone. Powszechne jest jednak przekonanie, że piętnaście przepowiedni powstało w różnych okresach, a więc w przypadku *Oracula Leonis* mamy do czynienia z kompilacją. Poznajmy teraz ich zawartość i spójrzmy na ilustracje jednego z rękopisów, *Marciano greco VII.3* z weneckiej Biblioteka Marciana, należącego do grupy uznawanej obecnie za przedstawicielkę najstarszej tradycji. Rękopis powstał w Wenecji w latach 1572-1573 i jest dziełem kreteńskiego duchownego Zachariasza Skordylisa.

W pierwszych sześciu odsłonach pojawia się niedźwiedzica z młodymi (seria ta nie zachowała się w żadnym z istniejących rękopisów), następnie uskrzydłony wąż, któremu dwa kruki wydziobują oczy; dalej orzeł z krzyżem, jednorożec, byk z umieszczonymi nad nim dwiema dziecięcymi głowami; po raz kolejny niedźwiedzica z młodymi; następnie człowiek trzymający w jednej ręce sierp, a w drugiej różę (ryc. 1). O niektórych z tych figur wspomina bizantyjski kronikarz Nicetas Choniates. Jego świadectwo dowodzi, że na przełomie XII i XIII wieku *Oracula Leonis* krążyły po imperium jako przepowiednie odnoszące się do władców z dynastii Komnenów i Angelosów. Najczęściej spotykana hipoteza mówi, że ukazana wyżej pierwsza część *Oracula Leonis* jest wynikiem przekształceń, dokonanych w XII wieku na istniejących wcześniej przepowiedniach.

Uważany dotychczas za oczywisty związek kolejnych dwóch przepowiedni z pięcioma poprzednimi jest dzisiaj przedmiotem dyskusji. Mowa o figurze przedstawiającej Konstantynopol otoczony murami wraz z zakrwawioną głową, oznaczającą, że miasto znajduje się w stanie wojny, oraz lisa. Kolejne dwie przepowiednie (dziewiąta i dziesiąta) zawierają teksty spisane prozą. Jedenasta figura przedstawia pusty tron z ręką obok, następna stanowi aluzję do intryg wokół patriarchy o imieniu Jan, na którego wskazuje jednorożec z trzeciej przepowiedni. Najbardziej prawdopodobna hipoteza mówi, że przynajmniej te dwie przepowiednie, a może również dwie bezpośrednio je poprzedzające, powstały w nawiązaniu do wyprawy łacinników przeciwko Konstantynopolowi i upadku miasta (1203-1204). Ostatnie pięć przepowiedni zawiera teksty spisane poezją i zapowiada nadejście cesarza, o którym sądzono, że umarł, a zmartwychwstał. Po uwolnieniu się z płócien, w których spoczywał z mumifikowany, powstaje z grobu do nowego życia. Anioł podaje mu cesarskie nakrycie głowy, rodzaj papie-

skiego kamauro, na znak odzyskanej władzy. Tekst ostatniej przepowiedni ostrzega go przed zazdrością i niebezpieczeństwem powrotu do zła przeszłości: towarzysząca tekstowi figura przedstawia cesarza i patriarchę, zgodnie stojących obok siebie.

W źródłach *Oracula Leonis* występują często jako *basileiographeion* (termin, jak już wspomniano, odnoszący się generalnie do pism krytycznych i oszczerczych) i rzeczywiście figura władcy z sierpem i różą, u którego stóp leży ścięta głowa młodzieńca, nawiązuje do złowrogiego cesarza, napiętnowanego w tekście jako budowniczego pogańskich świątyń. Z drugiej jednak strony *Oracula* przypisywane są cesarzowi powszechnie znanemu ze swej mądrości i w konkluzji zapowiadają odrodzenie cesarskiej dynastii. Mamy więc także do czynienia z tekstem filoimperialnym, a raczej służącym poparciu aspiracji pewnej linii cesarstwa.

Część końcowa profetycznego tekstu ujrzała światło dzienne w nieokreślonym bliżej czasie, pomiędzy wiekiem IX i początkami XIII. W jedenastej przepowiedni objawione zostało imię powstałego z grobu cesarza: Menachem (Pocieszyciel). Na jego mesjańską misję wskazuje słowo *ho eleimménos*, czyli *namaszczony* (określenie rzadko występujące, wybrane prawdopodobnie po to, by uniknąć dwuznaczności, jakie mogłoby wprowadzić użycie słowa *Christòs*). Powstały z grobu cesarz z *Oracula Leonis* wie, że jego czas jest krótki, bo jak można przeczytać w tekście dwunastej przepowiedni, znak ogromnej czarnej gwiazdy ostrzega go, że nagi będzie musiał powrócić do ziemi, z której na krótko został wzięty.

2. OD ORACULA LEONIS DO PRZEPOWIEDNI O PAPIEŻACH

Obecnie nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie, kiedy, gdzie i za czym pośrednictwem *Oracula Leonis* stały się znane na Zachodzie, ponieważ ich rękopisy pochodzą z późniejszych wieków, a XIII-wieczne zachodnie źródła, wspominające o „pismach cesarskich” (*Basilogràphya*), nie odnoszą się do nich. W każdym razie, najprawdopodobniej w latach osiemdziesiątych XIII wieku nieznanym nam ich czytelnik wpadł na pomysł, że czasie trwania ostrego sporu, dzielącego frakcje w łonie Kolegium kardynalskiego, ich grecki tekst, przetłumaczony na łacinę i odpowiednio zmodyfikowany z punktu widzenia ikonografii, nadaje się do wykorzystania jako narzędzie propagandy w odniesieniu do konfliktów na szczytach władzy w Kościele.

Pierwszym, który w 1919 roku zdał sobie sprawę z faktu, że przepowiednie o papieżach wywodzą się z *Oracula Leonis*, był Aby Warburg. Dziesięć lat później Herbert Grundmann szczegółowo porównał obydwa dzieła, a konkretnie *oracula* przypisywane Leonowi Filozofowi ze starszą serią przepowiedni o papieżach, znaną jako *Genus nequam*, od rozpoczynających je słów. Grundmann

przypuszczał, że na początku XIV wieku bizantyjskie *oracula* trafiły na Zachód i zostały przekształcone w przepowiednie o papieżach za sprawą Angelusa Clarenusa, jednego z liderów franciszkańskich spirytualistów, którzy zostali zmuszeni do udania się na Wschód, gdzie posiadli znajomość greki. Hipoteza Grundmana zyskała ogólne uznanie i panowała przez wiele dziesięcioleci, aż do momentu, gdy dwadzieścia lat temu po raz pierwszy została zakwestionowana przez Roberta E. Lenera. Od tego czasu krytyczna literatura znacząco się wzbogaciła, a wraz z nią liczba interpretacji na temat genezy, środowiska, w których powstały, i przeznaczenia przepowiedni papieskich.

Ważnym krokiem w badaniach nad genezą wersji łacińskiej było odkrycie, jakiego Andreas Rehberg dokonał w 1990 roku. Prowadząc swoje pierwsze poszukiwania, których przedmiotem była rodzina Colonnów, Rehberg zajrzał do jednego z watykańskich kodeksów, *Ms. lat. 3819*, zawierającego przepowiednie o papieżach. Odkrył w nim, że na następujących bezpośrednio po przepowiedniach kartach kodeksu znajduje się inny układ łacińskiej wersji *Oracula Leonis*, w skład której wchodziło tylko pięć części, pozbawionych ilustracji i odnoszących się nie do papieży, lecz do kardynałów Orsinich i innych hierarchów związanych z tą wpływową rzymską rodziną. W dwóch artykułach Rehberg przekonująco ukazał, że te – nazwijmy je – kardynalskie przepowiednie są brakującym ogniwem, łączącym *Oracula Leonis* z przepowiedniami o papieżach. Tak więc pierwsza adaptacja bizantyjskich *oracula* na gruncie zachodnim nastąpiła w momencie, gdy stały się one pełnym zjadliwej polemiki propagandowym tekstem, wymierzonym w kardynałów Orsinich i ich potęgę. Zamyśl adaptacji objął tylko jedną trzecią *Oracula Leonis*. Najprawdopodobniej w tym samym środowisku i w krótkim odstępie czasu doprowadzono do bardziej radykalnej transformacji i dostosowania cesarskich przepowiedni, „ubierając” postacie w szaty papieskie.

Tak jak w przypadku *Oracula Leonis* i generalnie w odniesieniu do każdego tekstu profetycznego, również przepowiednie o papieżach wielokrotnie przekształcano. Seria *Genus nequam* została opublikowana w wydanej w 1999 roku książce Marty H. Fleming³. Wydanie uwzględnia dziewięć aktualnie znanych kodeksów, nie mamy jednak tu do czynienia z edycją krytyczną w normalnym znaczeniu tego pojęcia. Każdy rękopis posiada sobie tylko właściwe cechy, które odróżniają go od pozostałych. W tym przypadku każdy z nich posiada własną historię ze względu na to, że powstał w indywidualnym kontekście i dlatego ma swoje własne, niepowtarzalne cechy. W gruncie rzeczy można stwierdzić, że każdy z nich jest wynikiem osobnego procesu redakcyjnego. Widać to wyraźnie zwłaszcza gdy porównamy ilustracje, w których nagromadzenie różnic jest znacznie większe, niż w przypadku odpowiadających im tekstów.

³ Zob. M.H. Fleming, *The Late Medieval Pope Prophecies. The «Genus nequam» Group (Medieval and Renaissance Texts and Studies, 204)*, Tempe Arizona 1999.

Zacznijmy od ogólnego zaznajomienia się z *Genus nequam* poprzez rzut oka na rękopis z Oksfordu, *Bodleian Library, Ms. Douce 88*, wykonany być może w Anglii w okresie pomiędzy schyłkiem XIII i pierwszymi dekadami XIV wieku. W odniesieniu do figur oksfordzki rękopis, a także kodeks z Corpus Christi College w Cambridge, zgodnie uznawane są za przykład najstarszej redakcji *Genus nequam. Douce 88* zawiera tylko czternaście przepowiedni, ponieważ czwarta obejmuje w jego przypadku to, co w innych rękopisach znaleźć można w czwartej i piątej.

Zależność od ikonograficznego programu z *Oracula Leonis* jest ogromna, a jedyną różnicę stanowi to, że postaci papieży zajęły miejsce cesarzy, a miastem na siedmiu wzgórzach nie jest już Konstantynopol, lecz Rzym; w kilku miejscach wprowadzono też pewne zmiany w następstwie poszczególnych części cyklu. Pierwsze sześć przepowiedni odtwarza figury obecne w *Oracula Leonis* (człowiek z sierpem i różą występuje w czwartej). Siódma i dziewiąta przepowiednia ukazują obleżone miasto (już nie Konstantynopol, lecz Rzym). W ósmej widzimy papieża z lisem.

W ostatnich pięciu przepowiedniach zauważyć można figury papieży w towarzystwie aniołów, których obecność ma podkreślić okazywaną im pomoc od Boga. Wzór, jaki stanowiły *Oracula Leonis*, świadczy o tym, że początkowo chodziło o coś w rodzaju kreskówki, mającej na celu celebrowanie jednego mesjańskiego papieża: *unctus*, jak poprawnie przetłumaczono w większości rękopisów grecki termin *ho eleimménos*. Kadr po kadrze ukazane są główne momenty jego działalności, począwszy od powstania z grobu. W pewnym momencie jednak zamysł ikonograficzny został źle odczytany i odtąd uważano, że każda z figur papieży w towarzystwie aniołów przedstawia różne osoby.

3. GRA ROZBIEŻNOŚCI

Spróbujmy teraz ukazać możliwe przyczyny powstania *Genus nequam*. Aby je uchwycić, powinniśmy zająć się różnicami. Przychodzą nam w tym momencie na myśl czasopisma z krzyżówkami, w których znaleźć można również zadania polegające na tym, że należy zauważyć niewidoczne na pierwszy rzut oka różnice pomiędzy dwoma obrazkami. W przypadku tekstu profetycznego, wylizywanie różnic nie jest oczywiście ćwiczeniem samym w sobie. Należy ciągle pamiętać o tym, że każdy tekst profetyczny powstał jako środek przekazu specyficznych treści, a więc za każdym razem, gdy dostrzegamy kolejny wariant w tekście lub ilustracji, możemy przypuszczać, że pojawił się tam, aby dostosować całość do nowych okoliczności, stąd też należy pytać, z jakich powodów i w jakim celu go wprowadzono.

Spróbujmy się zatem skoncentrować na tych przepowiedniach *Genus nequam*, w których zauważamy charakterystyczne różnice pomiędzy poszczególnymi rękopisami. Tam, gdzie zauważymy jedną lub więcej różnic, dostrzeżemy też zmianę motywów i znaczeń, które należy, o ile to możliwe, wytłumaczyć. Zaczniemy od pierwszej przepowiedni. W *Oracula Leonis* mamy do czynienia z niedźwiedzicą. Biorąc to pod uwagę, Lerner sformułował hipotezę, w myśl której najstarszy ikonograficznie etap tradycji papieskich przepowiedni to ten, w którym znajdziemy jeszcze niedźwiedzicę u stóp papieża, karmiącą swoje młode (kodeksy z Oksfordu i Cambridge oraz nieco późniejszy kodeks z Florencji).

Analiza rękopiśmiennej tradycji ukazuje, jak poprzez różne drogi przekazu w pewnym momencie doszło do wyeliminowania niedźwiedzicy (ryc. 2) i zastąpienia jej przez papieża otoczonego niedźwiadkami, które wspinają się po nim, a nawet siedzą na mitrze (ryc. 3). Wszystko po to, by ukazać jednoznacznie, że niedźwiedzica karmiąca swoje młode to nikt inny, jak Giangaetano Orsini: wskazanie na niego przydaje obrazowi formalnej spójności i bezpośredniej siły wyrazu. O zamianie świadczy między innymi kodeks z Lunel, którego pierwsza odsłona ukazuje papieża z niedźwiadkami. Papieżem tym jest Mikołaj III, Giangaetano Orsini, mianowany kardynałem w 1244 roku, Biskup Rzymu w latach 1277-1280. Towarzyszący figurze tekst rozwiewa wszelkie wątpliwości co do identyfikacji figury z jego osobą. Znajdziemy w nim precyzyjną aluzję do długości kościelnej kariery Orsiniego (dokładnie 36 lat, od otrzymania godności kardynalskiej do śmierci), co sprawia, że odniesienie do niego jest wyraźne i jednoznaczne: *Ypocrisis habundabit. Principium malorum. Genus nequam, ursula pascens, et in quinque Romam septis conturbat novam, et in XXXVI annos miser ambulabit. Primus finis fere habentis quinque oculos* (Obluda się rozleje. Początek nieszczęść. Niegodziwy ród, niedźwiedzica, co pasie swoje młode, i w pięciu berłach sieje zamęt w nowym Rzymie, a nieszczęsny 36 lat będzie się walał. To jest pierwszy koniec bestii o pięciu oczach).

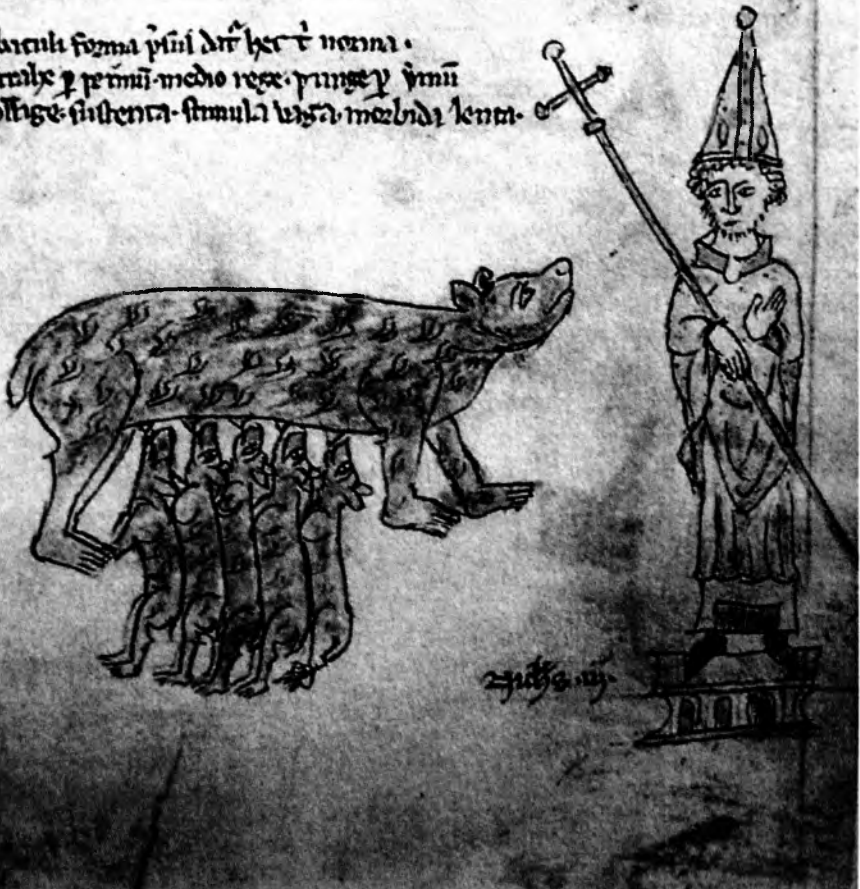
Porównanie z tekstem *Oracula Leonis* ujawnia polemiczne intencje twórcy łacińskiej wersji, który z pierwszej przepowiedni serii bizantyjskiej zaczerpnął inspirację dla własnej propagandy. W pierwowzorze greckim brak jakiegokolwiek odniesienia do długości panowania niedźwiedzicy, a właśnie dzięki temu uzupełnieniu w *Genus nequam* identyfikacja papieża z Mikołajem III staje się czymś nie podlegającym dyskusji. W ten sposób, dzięki zręcznemu zabiegowi, tajemnicza przepowiednia o niedźwiedzicy i jej potomstwie (cesarz bizantyjski z IX wieku, aktualizowana w Konstantynopolu jeszcze w XII) może „zapowiedzieć” (oczywiście *a posteriori!*) panowanie papieża z rodu Orsinich i wyrażać jednocześnie miążdzący osąd moralny jego samego i chciwych krewnych, z jednoznacznym ostrzeżeniem, że trzeba się mieć przed nimi na baczności.

W historii nepotyzmu papieskiego Mikołaj III zajmuje wątpliwie zaszczytne miejsce, być może nawet przesadnie zaszczytne, jeśli weźmie się pod uwagę

procuris habundabit. // pnapu m. l. o. r.

Deus neq̄m vna titulos p̄sent. q̄ in v̄ romam septies
 contulit nouā. 7 in xxxvi. annos miser ambulabit
 p̄ n̄uis sine. fere lulentis. v. filios. ¶ A. figuris. n. mo
 duo ut. ¶ Eia autē t̄m̄s barbaros n̄e rege. Cum autē
 rudens in sam mat̄e t̄m̄. in usabit luge in latitudie
 reh. in latitudine reh ut a deo confeḡris auribū. multa de
 cupis nequissima sub pelle. aliena. p̄uocata es. n̄ ursum faci
 lem auiti. sicut abscondis deceptoim uiancos facientem.
 Sicut autē bene manes canes nutus nonos. ut habeas
 istos in medio tempestatū sicut adulatores. q̄ temp̄ ma
 nifestabit cogitaciones.

In huius forma p̄m̄ d̄t̄ her t̄ nona.
 Attale p̄ p̄m̄ medio rege. p̄unge p̄ p̄m̄
 Collige sustenta. stimula l̄ḡa. morbidā lenta.





3. *Genus nequam*, fig. 1. Monreale, Biblioteca Comunale, Ms. XXV. F. 17, fol. 2r.

powszechność tego zjawiska jako narzędzia sprawowania władzy w Kościele w wiekach XIII i XIV. Zanim pojawił się Dante, który musiał znać przepowiednie o papieżach i znalazł rozrywkę w uwiecznieniu jednego z nich w *Boskiej Komедii*⁴, zła sława Orsiniego mogła się umocnić właśnie dzięki tekstowi tak bardzo sugestywnemu, jakim były przepowiednie o papieżach.

Seria *Genus nequam* została zatem sporządzona po śmierci Mikołaja III. Pojawiła jednak przed rokiem 1292, czyli datą powstania krótkiego tekstu profetycznego, *Visio fratris Joannis*, zawierającego najstarszą dotychczas znaną wzmiankę o *Genus nequam*. Tekst posłużył jako narzędzie propagandy, wymierzonej przeciwko Orsinim. Nie jest pozbawione podstaw twierdzenie, że autorem przepowiedni był ktoś, kto chciał przypomnieć, przy pomocy zagadkowego języka ilustrowanej przepowiedni, ogromne niebezpieczeństwo, jakie niosła ze sobą władza w rękach Orsinich, i uniknąć w ten sytuacji powrotu do przeszłości, kiedy znaleźli się na szczytach kościelnej hierarchii. Prawdę mówiąc, nagła śmierć Mikołaja III, zaledwie trzy lata po wyborze, przyniosła chwilowe osłabienie rodu. *Genus nequam* mogła się więc pojawić jako narzędzie propagandy po upływie kilku lat od śmierci papieża Orsiniego, w czasie pontyfikatu Mikołaja IV (1288-1292) lub po jego śmierci. Zwołane wtedy konklawe stało się areną zaciętej walki pomiędzy Orsinimi i Colonnami, i zakończyło się wyborem Celestyna V. Po obnażeniu w początkowych przepowiedniach moralnego kryzysu papiestwa, a raczej domu Orsinich i ich potomstwa, które chciało sobie zawłaszczyć tę najwyższą godność w Kościele, seria zapowiada papiestwo, które powstaje ze śmierci do nowego splendoru i mocy.

4. CZŁOWIEK Z SIERPEM I RÓŻĄ

Jak już wspomnieliśmy, w przepowiedniach bizantyjskich postać starca z sierpem w jednej ręce i różą w drugiej wskazuje na złego władcę, o którym mowa w tekście, że jest człowiekiem strasznym i krzewicielem idolatrii.

W *Oracula Leonis* można o nim przeczytać: *Czwarty pochodzi od niedźwiedzicy i biegnie (lub: ten, co przychodzi, biegnąc, jest czwartym, poczwąwszy od niedźwiedzicy): miecz, róża i człowiek, co wyrusza na żniwo. Miej się na baczności przed nim, bo jest straszny. Ten pierwszy element zetnie różę. Albowiem chwyci za sierp, by ścinać młodą trawę, i nie oszczędzi cię, nawet jeśli pozostajesz przy władzy: Strzeż się go, bo zaczyna ciąć. Dzierżąc różę, ma władzę nad wszystkim [...] (Do króla): Po przejęciu władzy na cztery miesiące, o nieszczęsny,*

⁴ *E veramente fui figliuol dell'orsa, / Cupido sì per avanzar gli orsatti, / Che su l'avere, e qui me misi in borsa (Zaiste, skarby zgarniałem do kiesy, / jak nieodrodny syn domu Orsini, / aż mnie samego zagarnęły biesy) – Dante, Boska Komedia, Piekło, Pieśń XIX, 70-72, tłum. A. Świdorska, Kęty 1999, s. 113.*

strach (przez ciebie zasiany) ściągnie na twą głowę Boży gniew. Bo ściąłeś różę i dlatego sam zwiędniez, jak róża, porwany przez obroty [...] O ty, co dzierżysz sierp, daję ci cztery miesiące czasu. Po uśmierceniu pierwotnych na krótko zbudujesz bałwanom świątynie, lecz kiedy przeżyjesz na ziemi trzy obroty, zstąpisz, starcze, do Hadesu, dwóch pozostawiając po sobie.

Pierwotne historyczne znaczenie tej przepowiedni zostało przed kilku laty wyjaśnione przez W. G. Brokkaara w jego opatrzonej komentarzem edycji rękopisu *Oracula Leonis* z Amsterdamu (*Amstelodamensis Graecus VI E 8*), bardzo podobnego do analizowanego wyżej weneckiego kodeksu Zachariasza Skordylisa⁵. Młoda trawa, którą zły władca ścina sierpem, to również panujący, młody cesarz przewyższający uzurpatora wiernością ideałom sprawiedliwości. Skoro cesarzem z sierpem jest Michał I, to młodzieńcem, którego głowa leży u stóp uzurpatora, powinien być jego poprzednik Staurakios, panujący tylko kilka miesięcy. Poważnie ranny w bitwie pod koniec 811 roku, kiedy walczył u boku ojca Nicefora, Staurakios zmarł od gnijącej rany po trwającej pół roku agonii. Jeszcze za jego życia pojawiły się podejrzenia, że próbowała go otruć jego własna siostra Prokopia, żona Michała I (wydaje się, że umierający Staurakios był tego świadom). Przepowiednia nawiązuje do tych podejrzeń, stawiając w ponurym świetle następcę Staurakiosa, który przejął władzę na cztery miesiące przed śmiercią swojego młodego szwagra. Sierp oznacza zatem koniec młodego życia, a róża to panowanie, które Michał przywłaszczył sobie przed czasem, ale skazane nieuchronnie na upadek.

Rękopisy przepowiedni o papieżach, zawierające ich najstarszą warstwę ikonograficzną (kodeksy z Cambridge i Oksfordu), ograniczają się do ukazania człowieka z sierpem i różą, na której spoczywa ucięta głowa, a na dole dwie głowy panujących (prawdziwy władca i uzurpator?) umieszczone są jedna obok drugiej. Zło emanujące z bizantyjskiego pierwowzoru nie zostało całkowicie wyeliminowane, lecz pozostaje aktualne, znajdując potwierdzenie również w nowym, papieskim kontekście (notabene, ród Orsinich miał różę w herbie!).

Kodeks oksfordzki zawiera jednak ważną modyfikację. Duma (wyniesienie), o której wspomina tekst grecki jako głównym negatywnym elemencie, charakteryzującym władcę, staje się tu wyniesieniem ubóstwa (*elatio paupertatis*). W kontekście papieży i walki z Orsinimi i ich nepotyzmem, modyfikacja przepowiedni stawia człowieka z sierpem i różą w odmiennym i niejednoznacznym świetle. Po abdykacji Celestyna V, na przełomie XIII i XIV wieku ktoś wpadł na dobry pomysł, by nadać człowiekowi z sierpem i różą rysy eremity, wybranego niespodziewanie na papieża i rezygnującego z tej godności po kilku mie-

⁵ Zob. *Sapientissimi imperatoris Leonis oracula et anonymi narratio de vero imperatore/The oracles of the most wise emperor Leo and The tale of the true emperor (Amstelodamensis gr. VI E 8)*, wyd. W.G. Brokkaar, Amsterdam 2002.

siącach rządów. Biorąc pod uwagę ukazaną wyżej wskazówkę trudno stwierdzić, czy kodeks oksfordzki może być zinterpretowany jako pierwszy sygnał przemian znaczeniowych. Człowiek z sierpem i różą nadal posiada rysy złowrogiego bizantyjskiego cesarza, choć zło jest znacznie mniej intensywne (wyniesienie, owszem, ale ubóstwa! – *elatio paupertatis*).

Z wyraźną przemianą funkcjonalną przepowiedni mamy natomiast do czynienia w kodeksie 1222 z florenckiej Biblioteca Riccardiana. Jak ustalił Herbert Grundmann, na podstawie uważnej analizy imion papieży wpisanych kolorem czerwonym przez tego samego skrybę, który wykonał cały rękopis, egzemplarz papieskich przepowiedni z Florencji pochodzi z lat 1303-1305. Ktoś inny wymazał później część imion, chcąc dostosować przepowiednie do nowego kontekstu i kolejnych papieży. Ostatnie imię, zapisane kolorem czerwonym przez kopistę, to Benedykt XI. Kodeks powstał zatem po jego wyborze na papieża (1303). Nie ma w nim natomiast żadnej wzmianki o Klemensie V, wybranym wiosną 1305 roku, co świadczy o tym, że ujrzał światło dzienne przed jego wstąpieniem na Stolicę Piotrową, czyli w latach 1303-1305.

W kodeksie florenckim człowiek z sierpem i różą staje się mnichem, ubranym w zwykły habit i z tonsurą na głowie (ryc. 4). Postacie, na które można się natknąć w poprzednich i kolejnych odsłonach cyklu przepowiedni, ukazują papieży. Umieszczenie mnicha na piątej pozycji, a nie na czwartej, jak w kodeksie z Oksfordu, sprawia, że mamy do czynienia z piątym papieżem po Mikołaju III, czyli Celestynem V, eremita z Monte Morrone w Abruzji, którego panowanie trwało zaledwie pięć miesięcy i zakończyło się abdykacją oraz umieszczeniem w zamknięciu pod czujnym okiem jego następcy Bonifacego VIII.

W porównaniu z kodeksem oksfordzkim charakter postaci jest bardziej pozytywny dzięki różnorodnym modyfikacjom figury i objaśniającego tekstu. Znika odcięta głowa, pozostaje natomiast anioł. W tekście pozostawiono również wzmiankę o idolatrii, zaczerpniętą z greckiego pierwowzoru (*templa ydolorum post paululum resuscitabis*), dla której przeciw wagę stanowi jednak glosa, objaśniająca znaczenie róży (w kodeksie pojawia się gałązka różana). Glosa ta, występująca tylko w rękopisie florenckim, wyjaśnia, że róża jest niesiona *manu, que est manna vel hec interpretatur; idest: quid est hec? Erit miraculum magnum* (Róża jest niesiona w ręce, którą jest manna, lub może być rozumiana jako taka. Czym w takim razie jest? Będzie to wielki cud).

Począwszy od tego rękopisu, poprzez przekazy, które z pewnością nie są bezpośrednio od niego zależne, zauważyć można obecność w piątej przepowiedni postać bosego mnicha z tonsurą na głowie. Inne rękopisy jasno ukazują, że mamy do czynienia z mnichem (rękopis z Yale), jeszcze inne wprowadzają postać minoryty (kodeksy z Monreale, Lunel; *Città del Vaticano, Ms. lat. 3822*), zgodnie z pełnym sympatii patrzeniem na postać Celestyna V, widocznym

Ute iterū alienū modū cūstētis fal
 cē magnā 7 rosamānu. q̄ ē nānā.
 ul' hēc intēptatur. i. quid ē hēc. erit mirā
 cūlū magnū quā fert. Tertū autē dupli
 catū p̄mū elenīcū dūmā sūnt. Itē dūmā
 falāfer quātūz nīfū te sc̄to. p̄ncipatū
 n̄r omīs quē p̄sūph̄st gladio tēptā vco
 loz p̄t paululūz rēfūcātū. Tres. q̄s an
 nos m̄mūto uīues. Senes ualce infer
 nū dūabus tribulacōibus m̄p̄cō.
 p̄ Cēlōm. 12. 6. 2.



4. *Genus nequam*, fig. 5. Florencia, Biblioteca Riccardiana, Ms. 1222B, fol. 3r.

zwłaszcza w środowiskach franciszkańskich dysydentów. Pozytywne przesłanie tej postaci zwiększa jeszcze bardziej motto (nieobecne w kodeksie florenckim), które przedstawia mnicha z sierpem i różą jako ubogiego, posłusznego, czystego, umiarkowanego, wroga obżarstwa i obłudy.

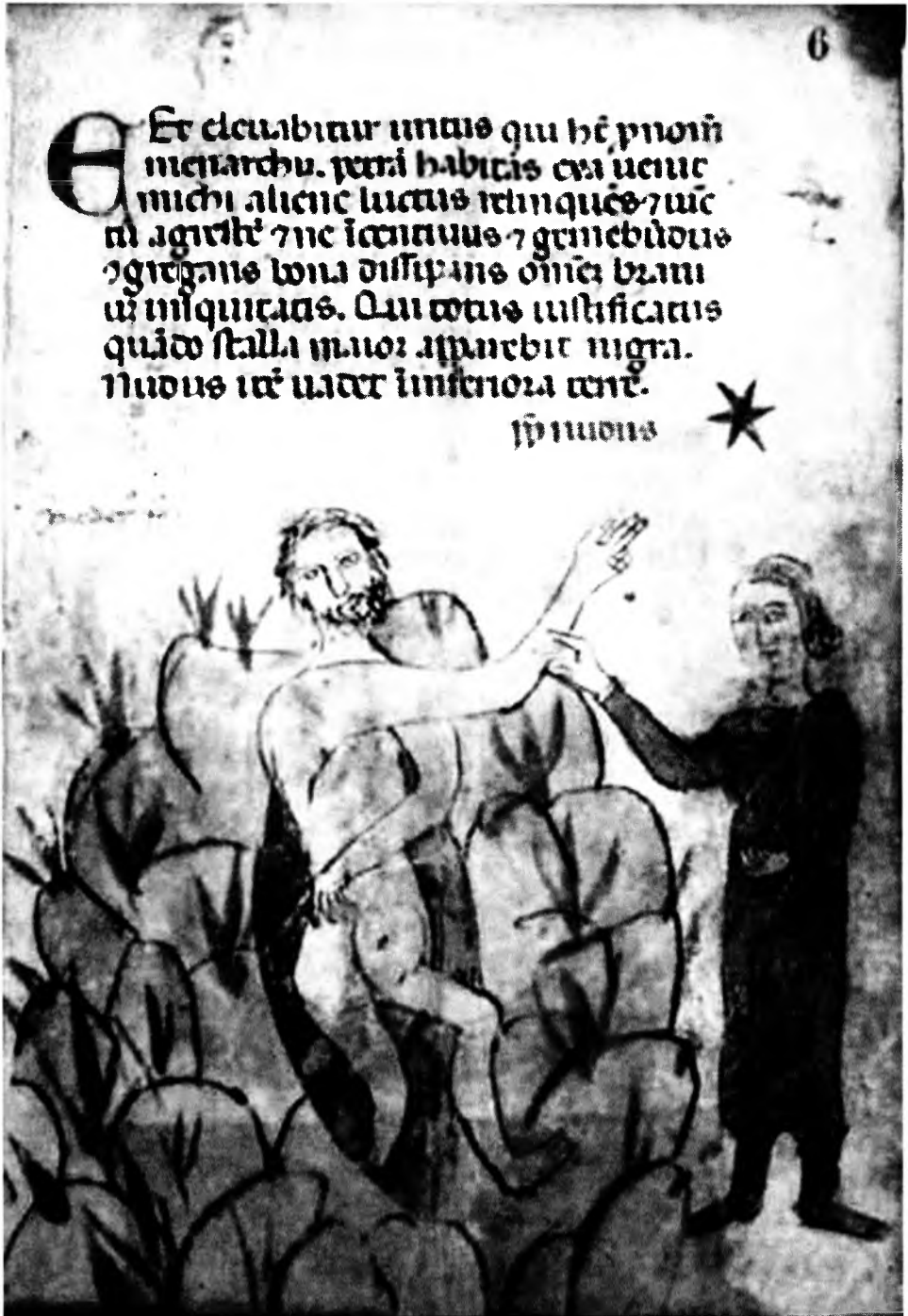
5. MESJAŃSKIE POWOŁANIE PAPIESTWA

Enigmatyczna figura złego władcy przekształcona została w postać papieża, po którego krótkim pontyfikacie pozostał żal i idealizacja. Prawdę mówiąc, nie mamy tutaj do czynienia wyłącznie ze wspomnieniem przeszłości. Eremita z sierpem i różą stał się w kodeksie z Biblioteca Riccardiana wzorem pewnego typu papiestwa w trudnym momencie pomiędzy krótkim pontyfikatem Benedykta XI i przeciągającym się w czasie a jednocześnie niespokojnym konklawe w Perugii, zakończonym wyborem Klemensa V i przeniesieniem papieskiej siedziby z Rzymu do Awinionu. W okresie tym działały aktywnie różnorodne, skłócone między sobą grupy, tworzące prawdziwe *lobbies* i nie rezygnujące z prowadzenia działalności propagandowej oraz kampanii dezinformacji.

Przenieśmy teraz naszą uwagę na pierwszego z papieży gloryfikowanych w końcowych odsłonach serii *Genus nequam*. Jak mieliśmy okazję zauważyć w kodeksie z Oksfordu, papież ten budzi się jakby z głębokiego snu, przecierając oczy. W jednym i drugim przypadku przebudzony powstaje z grobu i jak zamroczony siada na nagrobnej płycie. W kodeksie z Florencji sytuacja wygląda inaczej: papież anielski wychodzi z grotty lub jaskini, w taki sam sposób, jak miał wyjść eremita z Monte Morrone, kiedy niespodziewanie usłyszał głos wzywający go do kierowania Kościołem i dobiegło końca długie konklawe, naznaczone gwałtowną walką stronnictw (ryc. 5).

Skryba florenckiego kodeksu – a może nieznanym zamawiający – chce zatem nie tyle celebrować pamięć papieża Celestyna V, zmarłego w maju 1296 po przeszło rocznym odosobnieniu przez jego następcę, co wyjść od przypomnienia jego postaci po to, aby zarysować bliskie nadejście papieża przyszłości, który nawiąże do stylu sprawowania władzy spod znaku ubóstwa i ogołocenia: *papa nudus*, jak brzmi jego tytuł. Być może w żadnym innym kodeksie z przepowiedniami o papieżach nie jawi się tak wyraźnie idea papiestwa, które może podnieść swój prestiż pod warunkiem, że odrodzi się w ubóstwie i oderwaniu od rzeczy tego świata.

Nie było to jednak jedyne rozwiązanie, o czym świadczy porównanie z kodeksami z Lunel i Monreale, powstałymi kilka lat później w środowiskach, które z pewnością nie podzielały tych oczekiwań. Postać z sierpem i różą jawi się w nich jako wyidealizowany Celestyn V, papież-mnich. Nie stanowi jednak wzoru dla papiestwa przyszłości. Odrodzony papież powstaje z grobu, wykopanego



5. *Genus nequam*, fig. 11. Florencia, Biblioteca Riccardiana, Ms. 1222B, fol. 6r.

w ziemi, nie ma tam groty, znaku rozpoznawczego papieża eremity i zapowiedzi zreformowanego papieństwa według jego sposobu życia (ryc. 6).

Pozostaje nam jeszcze zajęcie się problemem znaczenia gestów ostatniego papieża. Tutaj przepowiednie z konieczności muszą oddalić się od bizantyjskiego pierwowzoru, który na końcu ukazywał cesarza w jedności z patriarchą Konstantynopola. Także w tym przypadku wyjdźmy od kodeksu z Oksfordu, zakładając, że po raz kolejny jest wyrazicielem najstarszej warstwy ikonograficznej. Papież ma na głowie mitrę, w prawej ręce dzierży tiarę, a w lewej księgę. Co oznaczają jego gesty? Sądzę, że enigmatyczny tekst, towarzyszący figurze, niewiele pomaga w jej interpretacji: *Bonam vitam invenisti ab ingloriacione. A virtute autem accepisti plus quam a fortuna, sed nequaquam virtuose lucraberis gratiam. Invidia enim contingens iudicabit tibi nocenciam. Non privaberis a sorte desuper* (W przyjęciu do chwały znalazłeś dobre życie. Dzielnosc dała ci więcej niż fortuna, ale dzielnosc nie zapewni ci łaski. Bo zawiść cię dotknie i osądzi winnym. Nie odejmą ci z góry twej nikczemności).

Innocenty III ustanowił, że papieżowi przysługuje zarówno tiara, jak i mitra, jako nawiązanie do posługi duszpasterskiej papieża i jego władzy na ziemi, danej mu od Boga. Jak twierdzi Robert E. Lerner, *the iconography of Oxford and Cambridge [...] shows that the last pope is setting down his tiara, the symbol of the papacy's worldly rule, in favor of a mitre, the symbol of spiritual rule*⁶. Jego hipoteza jest z pewnością do przyjęcia, choć nie wydaje mi się, by tak naprawdę wykluczała inną, tę mianowicie, że interesująca nas odsłona papieskich przepowiedni chce ukazać papieża w pełni jego władzy i dlatego do mitry dodaje również tiarę.

W tym przypadku kodeks florencki nie proponuje jasnego rozwiązania (ryc. 7). Rubryka wyjaśnia, że mamy do czynienia z papieżem z księgą w ręce i z mitrą (*papa cum libro in manu et metria*). W rzeczywistości jednak figura odbiega od tej zapowiedzi. W lewej ręce papież trzyma nie księgę, lecz krzyż z trzema poprzecznymi ramionami. Co do nakrycia głowy, trudno rozstrzygnąć, co jest mitrą, a co tiarą!

Jedynym jednoznacznym i nowym elementem, jaki wprowadza kodeks z Biblioteca Riccardiana, jest potwór leżący u stóp papieża, z ciałem kozła i ludzką głową, z której wyrasta dziesięć rogów. Napis na jego brzuchu nie pozostawia wątpliwości: to Antychryst jako bestia o dziesięciu rogach z proroctwa Daniela. W *Oracula Leonis* (a także w kodeksach z Oksfordu i Cambridge) nie było ani śladu Antychrysta. Ukazany został dopiero w rękopisie florenckim, który umiesz-

⁶ R.E. Lerner, *On the Origins of the Earliest Latin Pope Prophecies: A Reconsideration*, w: *Fälschungen im Mittelalter. Internationaler Kongreß der Monumenta Germaniae Historica, München, 16.-19. September 1986, Teil V, Fingierte Briefe, Frömmigkeit und Fälschungen (Schriften der Monumenta Germaniae Historica, 33)*, Hannover 1988, s. 628, przypis 42.



6. *Genus nequam*, fig. 11. Monreale, Biblioteca Comunale, Ms. XXV. F. 17, fol. 12r.



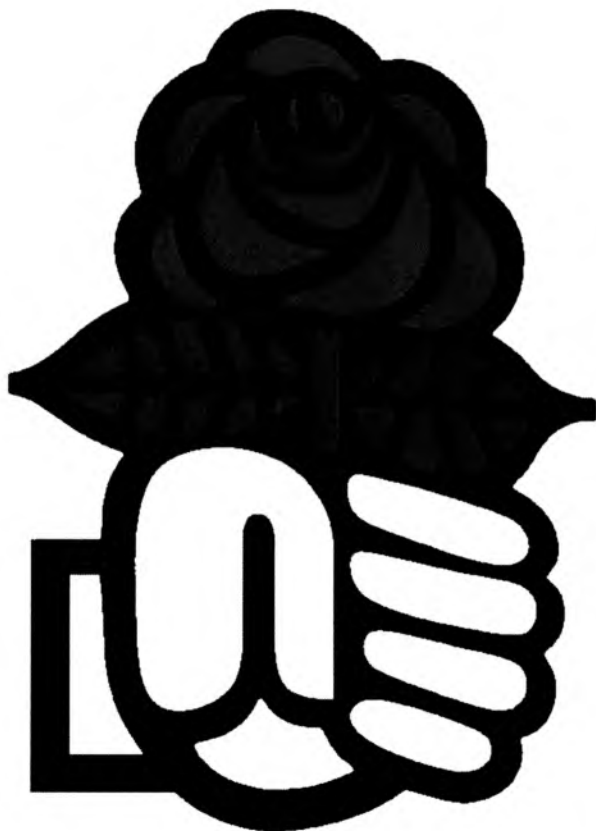
7. Genus nequam, fig. 15. Florencia, Biblioteca Riccardiana, Ms. 1222B, fol. 8r.



Damit man aber
 sehe/ wer der münch
 sey/ so stehet er da yn
 seiner handung/ vnd
 hat sein zeychen/ die
 Rosen yn der hande/
 Ich mag ja es sey
 der Luther. Die weil
 aber Esaias spricht
 am .xl. Alles flasch
 ist wie gras. Erheb
 er da mit eynen sichs
 eln vnd schneidets
 ab/ nicht gras/ son
 der flasch/ vnd alles
 was flaschlich ist/
 Denn da wider pres
 digt er/ vnd wenn es
 aufgerentet ist/ wiede
 ermit dem feuer eys
 sein das feuer d' Chri
 stlichen lieb/ das er so
 eben ist/ wider auff
 schlagen vnd andern
 vnn.

Das ist der heil' Martinus Luther
 Der macht das Euangel' lauter
 All menschen lert er ganz ab hauch
 Vnd selig spricht den Gott vermauch

8. Mnich z sierpem i różą (Marcin Luter). *Eyn wunderliche weyssagung von dem babstumb*, Norymberga 1527, fol. C4b.



9. Róża – symbol ruchu socjalistycznego.

cza w ten sposób przepowiednie o papieżach w kontekście wyraźnie apokaliptycznym.

W kodeksach z Monreale i Lunel papież jest ukazany z księgą w jednej ręce i tiarą w drugiej. Jest jednak bez nakrycia głowy. Gest ten wskazuje więc na to, że papież rezygnuje całkowicie z jakiegokolwiek formy rządzenia i posiadania władzy. Obydwa kodeksy prezentują w osobnej odstonie ukoronowanego kozła, podkreślając w ten sposób jego rolę. Papież przyjmuje zatem funkcję zarazem mesjańską i apokaliptyczną, którą *Revelationes Pseudo-Metodego* i *Traktat o Antychryście* Adsona z Montier-en-Der – teksty szeroko znane na Zachodzie w średniowieczu – rezerwowały dla władcy czasów ostatecznych: miał on udać się do Jerozolimy, złożyć tam insygnia władzy, rezygnując tym gestem z funkcji *katechon*⁷ i pozwalając *synowi zatracenia*, czyli Antychrystowi na to, by wystąpił z całą siłą w krótkim czasie, udzielonym mu przez Boga.

⁷ Zob. 2Tes 2,7.

Reasumując, najstarsza seria przepowiedni o papieżach zaferowała Zachodowi coś więcej niż tylko narzędzie propagandy w dobie wewnętrznych walk na szczytach władzy w Kościele. Zaoferowała bogaty arsenał symboli i tajemniczych figur, w enigmatyczny sposób zapowiadających lepszą przyszłość. Jako narzędzie polemiki i walki przeciwko rzymskiemu rodowi, oskarżanemu o zepsucie, *Genus nequam* stały się odpowiednie do tego, by szerzyć treści propagandowe, pełne subtelnych różnic: raz dokonując apoteozy mesjańskiej misji papieństwa, innym razem propagując modele alternatywne i hasła reformatorskie w apokaliptycznej perspektywie, a jeszcze innym razem gloryfikując rolę papieństwa jako przeciwwagi dla Ostatecznego Przeciwnika, niegdyś przypisywaną cesarzowi.

Żaden jednak symbol, raz wprowadzony w obieg, nie da się zamknąć w propagandowym opakowaniu, dla którego został wymyślony. W ten sposób, kiedy komuś wydawało się, że papieństwo nie jest już w stanie się zreformować ani wypełnić zadań mesjańskich, mnich z sierpem i różą został wyrwany z szeregu papieży i upodobnił się do osoby, która poddała tę instytucję radykalnej krytyce (ryc. 8). W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat figura ta została w pewien sposób przecięta na pół. Po tym, jak rzymscy propagandyści podali do wiadomości testament „papieża anielskiego”⁸, inna i całkowicie odmienna propaganda uniosła w dłoni różę – samą i pozbawioną wsparcia Kościoła – po to, by zwiastować nadzieję na lepszą przyszłość (ryc. 9).

Przekład: JAN GRZESZCZAK

SUMMARY

From Constantinople to Rome Illustrated prophecies serving as medieval religious propaganda

The paper was presented in Poznań on 23 April 2009 during an open seminar dedicated to a phenomenon of prophetism in the Middle Ages. The subject of the lecture is medieval pope prophecies *Genus nequam*, their genesis, their rhetoric and conversions which they underwent in the Middle Ages. The archetype of prophecies *Genus nequam* well-known in the West were Byzantine *Oracula Leonis*. They belong to the so-called *basileiographieion*, i.e. medieval pamphlets, directed against ruling Byzantine emperors.

The motive of a she-bear and an emperor rising from the dead in *Oracula Leonis* gave inspiration to obscure authors of *Genus nequam*. The she-bear was associated with the pope Nicholas III, coming from a powerful Roman family Orsini and famous for his nepotism.

⁸ Mowa o papieżu Piusie XII (1939-1958), któremu pod wpływem *Przepowiedni Malachiasza* nadawano przydomek *Pastor angelicus* – zob. *Il testamento edificante del „Pastor angelicus”*, „L'Osservatore Romano”, 11.10.1958, s. 1.

The resurrected emperor from *Oracula Leonis* served as an example of an ideal pope who would reform church.

A negative character of a man with a sickle and a rose noticeable in Byzantine prophecies was modified so as to point to the pope Celestine V (1294).

Circles of radical supporters of church reform were glad of his appointment and hoped for renewal. After his rapid resignation the prophecies started announcing another pope, who would continue the interrupted mission of Celestine V.

Genus nequam are the example of an interesting medieval collection of symbols and figures, which may convey specific religious and political information.

Key words:

the Middle Ages, papacy, prophecies, the angelic pope